

Dziela niedokończone i wieloznaczne są „niestabilne poznawczo”, w przypadku jednych i drugich mózg może nadać temu samemu obrazowi wiele równie uzasadnionych wyjaśnień. W obrazie nie ma wieloznaczności jako takiej, a jedynie możliwość rzutowania na niego wielu interpretacji, jak w przypadku *Kochanków*, Rene Magritte. Nieskrywana przez malarza fascynacja prozą Edgara Allana Poe zapowiadać może jak szeroki jest wachlarz potencjalnych rozwiązań oraz skalę ich fantasmagoryczności.



Rene Magritte, *Kochankowie II* (1928), olej na płótnie, MoMA, Nowy Jork.

Kobieta i mężczyzna na obrazie zwarci są w pocałunku, ale ich twarze osłania biała tkanina rozdzielającą ich usta i zakrywającą oczy. Co Magritte chciał przekazać? Jakie uczucie łączy parę? Jaka to miłość? Namiętna czy platoniczna, skoro woal na głowie możemy odczytywać jako symbol cnoty? A może to miłość ślepa? Kochankowie nie widzą w rzeczywistości siebie nawzajem, a jedynie swoje projekcje, widmo osoby, którego niewyraźny kontur wydobyty jest przez materiał. Zasłonięcie twarzy może sugerować, że uczucie jest grzeszne, zakazane – namiętność pcha kochanków ku sobie, ale wstyd sprawia, że chcieliby zniknąć, zacisnąć powieki, a po ich otwarciu znaleźć się w rzeczywistości, w której ich miłość nie byłaby zbrukana zdradą, kłamstwem i czyjąś krzywdą. Zakrycie twarzy kochanków może być też dla odbiorcy sygnałem, że to co przekazać chciał malarz jest uniwersalne. Na obrazie mogą być ja, i możesz być ty. Miłość i namiętność mają wymiar ogólnoludzki. Kochankowie w tym kontekście nie są wcale portretem, a reprezentacją emocji, portretem uczuć.